

Sygn. akt II AKa 236/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Andrzej Kaczmarek (sprawozdawca)
Sędziowie:	SA Zbigniew Makarewicz SA Wojciech Zaręba
Protokolant	sekr. sądowy Anna Kijak

przy udziale Lidii Sobestiańczuk-Jasim prokuratora Prokuratury Okręgowej w Lublinie del. do Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2014 r.

sprawy **A. W.** oskarżonego z art. 191 § 2 kk w zb. z art. 191 § 1 kk w zb. z art. 189 § 3 kk w zw. z art. 189 § 1 kk w zb. z art. 191 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 8 lipca 2013 r., sygn. akt IV K 357/12

I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;

II. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zalicza okres tymczasowego aresztowania również od dnia 8 lipca 2013 roku do dnia 30 kwietnia 2014 roku;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję i ustala, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 8 lipca 2013 r., sygn. akt IV K 357/12 A. W., za przestępstwo z art. 191 § 2 kk

w zb. z art. 189 § 3 kk w zb. z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw.

z art. 12 kk skazany został na karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności:

Wyrok ten zaskarżony został apelacją obrońcy oskarżonego. Skarżący zarzucając:

1. obrazę art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. polegającą na dowolnej i jednostronnej ocenie całości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, dokonanej w sposób sprzeczny z zasadami logiki i

doświadczenia życiowego, a przejawiającą się w szczególności w obdarzeniu wiarą jedyne go bezpośredniego dowodu niekorzystnego dla oskarżonego, tj. zeznań M. K., przy jednoczesnym niezasadnym odmówieniu wiary dowodom bezsprzecznie korzystnym dla A. W., poprzez:

- odmówienie wiary bardzo obszernym, szczegółowym, spójnym i logicznym wyjaśnieniom oskarżonego z uwagi na ich sprzeczność z zeznaniami pokrzywdzonego, przy jednoczesnym niedostatecznym i zbyt lakonicznym uzasadnieniu zajętego przez sąd meriti stanowiska;
 - oparcie niemalże wszystkich ustaleń faktycznych na wiarygodnych – zdaniem Sądu Okręgowego – zeznaniach pokrzywdzonego, pomimo występujących w nich licznych rozbieżności, nieścisłości czy wręcz sprzeczności, które to wątpliwości organ orzekający rozstrzygnął na niekorzyść A. W.;
 - udzielenie wiary zeznaniom pokrzywdzonego w części dotyczącej aktów znęcania się nad nim, w sytuacji gdy cała sprawa ujrzała światło dzienne po znacznym upływie czasu, a zatem pokrzywdzony miał nie jeden raz sposobność zgłoszenia tego faktu oraz dolegliwości z tym związanych, czego nie uczynił;
 - zbagatelizowanie przez sąd rozbieżności występujących pomiędzy zeznaniami pokrzywdzonego co do zadania przez oskarżonego ciosów w brzuch w dniu 7 czerwca 2012 r. a wniosków wypływających z protokołu badania sądowo – lekarskiego, z którego wynika, że na ciele pokrzywdzonego w rejonie jamy brzusznej nie odnotowano żadnych obrażeń, w sytuacji gdy okoliczność ta winna mieć wpływ na weryfikację wiarygodności zeznań pokrzywdzonego jako całości;
 - nadmierne przywiązanie wagi do wywołanej w toku postępowania opinii biegłego jako dowodu wspierającego wiarygodność pokrzywdzonego, w sytuacji gdy opinia ta może być miarodajna jedynie w zakresie obrażeń, które pokrzywdzony odniósł 7 czerwca 2012 r., natomiast w żadnym wypadku nie może sama przez się przesądzać o prawdziwości relacji pokrzywdzonego odnośnie rzekomych zająć do jakich miało dojść w okresie od stycznia do czerwca 2012 r.;
 - zbagatelizowanie okoliczności wskazanych w uzupełniającej opinii biegłej, że obrażenia, które na ciele pokrzywdzonego pozostawiły blizny kształtu owalnego lub okrągłego barwy brunatnej i perłowej mogły powstać na kilka do kilkunastu miesięcy przed datą badania;
2. obrazę art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na dowolnej ocenie zeznań M. R., Ł. C. i K. B. którym sąd nie dał wiary w sytuacji gdy są to osoby obce dla stron postępowania i niemające żadnego interesu w opowiadaniu się po którejkolwiek z nich, co dodatkowo nie znalazło należytego omówienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku;
3. obrazę art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku mimo swojej obszerności rzeczowych motywów jakimi kierował się sąd meriti uznając sprawstwo A. W. za bezspornie wynikający z materiału dowodowego, podczas gdy szereg dowodów albo takiej wersji przeczy, albo też uniemożliwia ostateczne rozstrzygnięcie w przedmiotowym zakresie;
4. obrazę art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na nieprawidłowym, zbyt ogólnikowym czy momentami wręcz zdawkowym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, bez należytego i pełnego wskazania na jakich Sąd Okręgowy oparł się dowodach i przede wszystkim dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, uniemożliwiając zarówno sądowi odwoławczemu jak i stronom postępowania przeprowadzenie prawidłowej kontroli instancyjnej w zakresie toku myślowego jakim kierował się Sąd ferując wyrok oraz dokonując oceny całości materiału dowodowego;
- wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu, ewentualnie – o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył co następuje:

Afirmowane w apelacji zarzuty okazały się bezzasadne i to w stopniu wręcz oczywistym. Nie mogły więc zyskać akceptacji sądu odwoławczego, w szczególności w zakresie, w jakim skarżący usiłuje wskazać na brak podstaw do uznania winy oskarżonego. Powiada bowiem apelujący obrońca A. W., że postępowanie dowodowe nie dostarczyło materiału, który podważałby stanowisko oskarżonego, a uznanie oskarżonego za winnego popełnienia przypisanego mu czynu nastąpiło w efekcie wadliwej oceny ujawnionego w sprawie materiału dowodowego, z pogwałceniem zasad obiektywizmu, in dubio pro reo, swobodnej oraz kompleksowej oceny dowodów. Godzi się przy tym zauważyć, że w apelacji nie wskazuje się na luki czy braki w materiale dowodowym, ujawnionym w toku rozprawy głównej, ani też na zaniechanie, przez sąd meriti, przeprowadzeni, na wniosek lub z urzędu, dowodów niezbędnych do dokonania prawdziwych ustaleń obrazujących przebieg zdarzenia będącego przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. Istota wniesionego środka odwoławczego zasadza się bowiem na próbie podważenia rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji, a więc dokonanych ustaleń przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, w wyniku bezzasadnego, według autora apelacji, uznania za wiarygodne dowodów obciążających i co za tym idzie, bezzasadnego uznania za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego oraz dowodów dla niego korzystnych, mających wspierać uzasadnione nieprzyznanie się A. W. do popełnienia przypisanego mu czynu.

Należałoby się spodziewać, że podniesienie w apelacji zarzutów naruszenia reguł rzetelnego procesu, pociągnie za sobą przedstawienie, w uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego, w czym skarżący dopatruje się owych uchybień, a w konsekwencji afirmowanie błędów w rozumieniu sądu meriti, niezgodności oceny dowodów z zasadami logicznego rozumowania, wiedzą oraz doświadczeniem życiowym, zarówno w kontekście zasad obiektywizmu, jak i kompleksowej oceny ujawnionych dowodów. Tymczasem uzasadnienie apelacji, oprócz powołania się na judykaty Sądu Najwyższego oraz ogólne reguły oceny materiału dowodowego, mające stanowić podstawę dokonywanych ustaleń faktycznych, zawiera wyłącznie polemikę z ustaleniami sądu pierwszej instancji i przedstawia odmienne poglądy, nie mające wsparcia w materiale dowodowym lub pozostające w sprzeczności z depozycjami przesłuchiwanym świadków, w szczególności z zeznaniami pokrzywdzonego.

Zasadniczym, w istocie rzeczy, argumentem apelującego obrońcy oskarżonego, jest wadliwa ocena zeznań pokrzywdzonego M. K., która, według skarżącego, nienależycie uwzględnia te dowody, które podważają jego wiarygodność, w szczególności z zeznań M. R., Ł. C. i K. B., których sąd meriti nie obdarzył wiarą. Twierdzi przy tym skarżący, że zeznania pokrzywdzonego nie zasługują na wiarę już chociażby dlatego, że jego zeznania, w których opisywał zdarzenia z dnia 7 czerwca 2012 r., nie pokrywają się z informacjami zawartymi w protokole badania sądowo-lekarskiego, w którym odnotowano urazy na twarzy, ale nie odnotowano żadnych zewnętrznych objawów bicia pięściami po brzuchu, które to uderzenia były wówczas również zadawane. Według skarżącego logika życiowa nakazywała przyjąć, że takie urazy (zewnętrzne – uwaga SA), w wypadku otrzymania ciosów, musiały pozostawić ślady, które utrzymywałyby się przez kilka dni. Rzecz jednak w tym, że sąd odwoławczy nie podziela stanowiska skarżącego i to z oczywistych wręcz powodów.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt, co umyka rozważaniom autora apelacji, że przypisany oskarżonemu czyn, popełniony wspólnie i w porozumieniu z drugą, prawomocnie skazaną osobą, nie zamykał się jednorazowym przestępczym działaniem sprawców, lecz składał się z wielu powtarzających się zachowań podjętych w wyniku z góry powziętego zamiaru. Trudno więc wymagać od pokrzywdzonego, osoby upośledzonej umysłowo, aby dokładnie zapamiętał, a następnie odtworzył każdy detal przestępczego zachowania oskarżonych, skoro nawet sprawa, pod względem intelektualnym osoba nie jest zdolna do zapamiętania wszystkich szczegółów obserwowanego zdarzenia, zwłaszcza osoba pokrzywdzona przestępstwem. Jest naturalne i zrozumiałe, że upływ czasu i przemyślenia to okoliczności, które pozwalają na przypomnienie sobie pewnych zdarzeń uprzednio

pominiętych w relacjonowaniu zachowań sprawców przestępstwa. Jeżeli więc zważy się, że sąd pierwszej instancji, mający przecież bezpośredni kontakt z pokrzywdzonym, przeprowadził dowód z jego zeznań w sposób bardzo wnikliwy, a następnie poddał depozycje pokrzywdzonego wnikliwej ocenie, która nie zawiera błędów logicznych i precyzyjnych, zaś skarżący, w istocie rzeczy, takich nie afirmuje, we wniesionym środku odwoławczym, to nie da się zaakceptować stanowiska skarżącego. Co więcej pokrzywdzony przesłuchany został w obecności biegłego psychologa, a wydana, na ten temat, opinia (k. 550-550v) nie jest nawet konstatacją przez skarżącego i nie miał autor apelacji żadnych, w tym względzie, wątpliwości, co jednoznacznie wynika z protokołu rozprawy głównej.

Powiada apelujący obrońca oskarżonego, że sąd meriti dowolnie ocenił zeznania M. R., Ł. C. czy K. B., ale nie uzasadnia w żaden sposób w czym dopatruje się owej okoliczności. Przecież żaden z przesłuchanych, a wymienionych wyżej, świadków nie uczestniczył w zdarzeniach będących przedmiotem osądu w niniejszej sprawie, a ich relacje dotyczyły, czego skarżący również nie kwestionuje, kontaktów towarzyskich pokrzywdzonego z oskarżonymi, czego M. K. nie ukrywał i co sąd meriti miał na uwadze. Wystarczy bowiem przeanalizować te dowody i porównać z argumentacją sądu pierwszej instancji przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 14 i następne), by dojść do słusznego jedynie wniosku, że ocena depozycji tych świadków nie zawiera żadnych dowolności.

Można odnieść wrażenie, że autor apelacji bagatelizuje opinię biegłej psycholog, obrazującą profil psychologiczny pokrzywdzonego. W opinii stwierdzono między innymi, że przeprowadzone badania nie dały podstaw do stwierdzenia, aby M. K. mógł wymyślić sobie tę historię, gdyż nie stwierdzono u pokrzywdzonego tendencji do zniekształceń poznawczych, ani też do konfabulacji. Niezwykle istotny jest również ten fragment opinii, z którego wynika, że pokrzywdzony napotykał w badaniu na jakąkolwiek trudność, informował o tym biegłą, oświadczając, że „nie potrafi, nie wie”. Nie starał się też wypełniać luk pamięciowych przypadkowymi, niespójnymi treściami.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w Lublinie brak jest też jakichkolwiek podstaw do kwestionowania prawdziwości zeznań pokrzywdzonego, który podporządkował się sprawcom popełnionego na jego szkodę przestępstwa w każdym zakresie, nie informując nawet organów ścigania o przestępczych zachowaniach oskarżonych, a powodowane to było obawą przed grożącymi mu konsekwencjami. Zwierzył się natomiast swojemu znajomemu; A. K., który dopiero powiadomił Policję, co doprowadziło w konsekwencji do zakończenia przestępczych działań wobec niego. Tego jednak autor apelacji nie dostrzega, a przecież kontestując wyrok sądu pierwszej instancji nie można opierać się na dowolnie wybranym materiale dowodowym, w istocie rzeczy, relevantnym dla głoszonej przez autora apelacji tezy o niewinności oskarżonego, ale w żaden sposób niepodważającym ustaleń sądu pierwszej instancji.

Powiada autor apelacji, że oskarżony A. W. złożył „obszerne szczegółowe, spójne i logiczne wyjaśnienia”, a sąd pierwszej instancji nie tylko, że nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, to jeszcze zbyt lakonicznie uzasadnił swoje stanowisko, co nie jest zgodne z prawdą. Nie przyznał się przecież oskarżony do popełnienia zarzuconego mu czynu, a w swoich wyjaśnieniach konsekwentnie negował przestępne zachowania wobec pokrzywdzonego. Ta sytuacja nie wymagała szczegółowych analiz czy ocen. Konstatacja sądu pierwszej instancji o odmowie wiary wyjaśnieniom oskarżonego nie musiała być poprzedzona ich przytoczeniem. Nie chodzi przecież o to, by w uzasadnieniu wyroku afirmować in extenso wyjaśnienia czy zeznania osoby przesłuchiwanej. Te bowiem znajdują się w ujawnionym materiale dowodowym. Ma jednak sąd obowiązek uargumentować dlaczego obdarza je wiarą lub odmawia wiarygodności, a przecież lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku (zob. str. 5 i następne) daje jasną odpowiedź na pytanie dlaczego wyjaśnienia oskarżonego A. W. nie mogły zostać uznane za wiarygodne.

Jeżeli zaś chodzi o sygnalizowany przez obrońcę oskarżonego brak obrażeń pokrzywdzonego w okolicy tkanek miękkich brzucha, które

wg skarżącego powinny być widoczne, to nie da się przyjąć, że brak tych obrażeń niweczy wiarygodność zeznań pokrzywdzonego. Nie trzeba być specjalistą w tym zakresie, by skutecznie odeprzeć tego rodzaju zarzut już chociażby dlatego, że okolice powłok brzucha są, z uwagi na specyficzną budowę tej części ciała, najmniej podatne na powstanie zewnętrznych obrażeń ciała, które mogłyby bezsprzecznie świadczyć o zadawaniu uderzeń w tę część ciała, zaś to, że w jamie brzusznej, czy w jej obrębie, nie stwierdzono takich obrażeń nie świadczy, że oskarżeni nie uderzali w sposób opisany przez pokrzywdzonego.

Niezrozumiałe jest w ocenie Sądu Apelacyjnego w Lublinie stanowisko skarżącego, jakoby sąd zbagatelizował te, stwierdzone przez biegłą z zakresu medycyny sądowej, ślady na ciele pokrzywdzonego, które mogły powstać nawet kilka miesięcy przed badaniem pokrzywdzonego (k.681), (a nie kilkanaście jak przedstawia to autor apelacji we wniesionym środku odwoławczym). Ten zarzut nie został nawet uargumentowany w uzasadnieniu apelacji.

Nie dostrzega jednak obrońca oskarżonego, że okres przestępczej działalności oskarżonych trwał od stycznia do 7 czerwca 2012 r., co oznacza, że owe ślady, blizny barwy perłowej, mogły powstać właśnie w tym okresie, chociaż nie musiały zostać spowodowane działaniami oskarżonych.

To, zaś że oskarżeni w tak długim okresie realizowali przestępcze działania wobec pokrzywdzonego, w świetle ustaleń sądu pierwszej instancji, nie budzi wątpliwości sądu odwoławczego.

Być może uzasadnienie zaskarżonego wyroku, według oceny autora apelacji, jest zbyt ogólnikowe. Nie uniemożliwia to jednak sądowi odwoławczemu dokonania kontroli kontestowanego orzeczenia. W istocie rzeczy każde ustalenia sądu pierwszej instancji, może nie w części faktograficznej, ale przy omówieniu osobowych źródeł dowodowych, znajduje oparcie w konkretnych, wskazanych w uzasadnieniu wyroku, źródłach dowodowych, co w wystarczający sposób spełnia kryteria jakim odpowiadać powinno uzasadnienie orzeczenia. Jego lektura daje jasną i klarowną odpowiedź na pytanie dlaczego taki, a nie inny wyrok, jeżeli chodzi o winę oskarżonych, został wydany.

W trakcie postępowania odwoławczego, podczas rozprawy, powzięto wątpliwości odnośnie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego A. W., co spowodowało konieczność zasięgnięcia opinii o jego stanie zdrowia w chwili popełnienia przypisanego mu czynu. W wydanej opinii biegli stwierdzili, że oskarżony A. W. tempore criminis miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nie stwierdzili też żadnych dysfunkcji, w stanie zdrowia psychicznego oskarżonego, które, w jakikolwiek sposób te zdolności osłabiły, czy ograniczały.

Nie może być więc, w ocenie Sądu Apelacyjnego w Lublinie, żadnych podstaw do kwestionowania rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego

w L.; również w części dotyczącej orzeczenia o karze, za czym przemawia uzasadnienie tej części kontestowanego wyroku. Istotne w ocenie sądu odwoławczego jest to, że oskarżony uczestniczył w przestępczych działaniach w stosunku do osoby o ograniczonej sprawności intelektualnej, która nie potrafiła skutecznie przeciwstawić się agresywnym poczynaniom sprawców przestępstwa. Analiza akt sprawy pozwala też na stwierdzenie, że jakkolwiek wobec oskarżonego A. W. kilkakrotnie orzekano kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania

i nastąpiło już zatarcie skazań, ostatnie z dniem 15 marca 2014 r. (w sprawie IX K 31/09 Sądu Rejonowego (...)), to zdecydowanie należy podkreślić, że oskarżony nie jest przypadkowym sprawcą przestępstwa. Nie wyciągnął żadnych wniosków z ówczesnej karalności, co wskazuje na wysoki poziom demoralizacji oskarżonego i konieczność oddziaływań resocjalizacyjnych w warunkach izolacji.

Jeżeli zważy się, że wobec oskarżonego orzeczono, za przypisaną mu zbrodnię, karę pozbawienia wolności nieznacznie odbiegającą od minimum ustawowego zagrożenia, to w kontekście wszystkich okoliczności mających wpływ na wymiar kary, w szczególności limitującego jej wysokość stopnia winy, a nadto przy braku, w istocie rzeczy, tego typu okoliczności łagodzących, które mogłyby, a nawet nakazywałyby łagodniejsze potraktowanie A. W., nie można dopatrzeć się rażącej niewspółmierności orzeczonej kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk.

Z tych wszystkich względów i wobec braku uchybień, o których mowa w art. 439 czy 440 kpk Sąd Apelacyjny w Lublinie utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, a z uwagi na trudną sytuację materialną i majątkową oskarżonego zwolnił go od ponoszenia kosztów za drugą instancję.